



I znów: chcieć to móc!

Minął wyjątkowo smutny Wielki Tydzień, zaczęła się Wielkanoc. Większość zatrwożonych epidemią jej aspekt religijny przeżyje w domu. Być może przed telewizorem z aktualną lub powtórzoną transmisją nocnych i porannych nabożeństw. Bo zakaz, bo ostrożność, bo kunktatorstwo Episkopatu, zwłaszcza wybitnie denerwujące wypowiedzi arcybiskupa gnieźnieńskiego noszącego już tylko tytułarny honor „Prymasa Polski”. Tworzące "wrzód w sumieniu" sugestią, że jeśli pójdę do kościoła to zgrzeszę przeciw V Przykazaniu („Nie zabijaj”). A jednak: **chcieć to móc!**

.....



Arcybiskupom tworzącym „zbiór” polskiego Kościoła - zbiór, bo tylko tak się ów Kościół polski objawia, jako federacja archidiecezji, a nie dawniejsze „jedno ciało”, udało się zaszczyć strach. I przekonanie, że to właśnie świątynie są głównym ogniskiem zakażeń. A nadto, że prawo państwowe, nic to, że wyrażane w pospiesznie formułowanych „rozporządzeniach i zaleceniach”, jest ważniejsze od Bożego. A jednak: chcieć to móc!

Z co najmniej dyskusyjną postawą niezbyt fortunnie namaszczonego Prymasa kontrastują heroiczne wysiłki „szarych Księża Proboszczów”. W naszej Archidiecezji, a zwłaszcza w dekanacie oraz rejonie polickim niezwykle pomysłowe. W tzw. terenie nikt np., kto chciał poświęcić „koszynek” nie został tej możliwości pozbawiony. Przynajmniej w Jasienicy, Niekończycy, Trzebieży. Pomogli niezawodni strażacy, a proboszczowie miejsca zmienili formę święcenia (święcili pokarmy wystawione w oknach, przed posesjami i na balkonach), jeżdżąc przez wiele godzin odkrytym samochodem. I tego właśnie wierni oczekiwali.

We Mszy św., wielkanocnej, też można było wziąć udział. My akurat, mieszkając w Szczecinie, od wielu tygodni, korzystamy z postugi oferowanej w sobotę (wieczorem) w kościele garnizonowym. Ale - jak wiemy z doniesień - podobne możliwości są również w obrębie Polic, Stołczyzna i Skolwina. Powtarzamy niezmiennie: chcieć to móc!

.....

Wiekowo jesteśmy może jeszcze nie „starzy”, ale na pewno mocno „starawi”. Dlatego pozwalamy sobie na takie, jak wyżej konstatacje. Kościół „polski” się rozpadł. Zostały Kościoły lokalne. I w nich jest nadzieja przetrwania.

Podajemy link do życzeń Metropolity Szczecińsko-Kamieńskiego. Mądre, sensowne, doręczne. Polecamy wysłuchać.

https://www.youtube.com/watch?time_continue=325&v=0IIGkDLZgEE&feature=emb_logo